

27.05.2020, 09:47 Kanton (PAP)

W Hongkongu policja rozgania antyrządowe demonstracje (opis)

Policja w Hongkongu strzelała w środę amunicją pieprzową do demonstrantów protestujących przeciw ustawie przewidującej kary więzienia za znieważenie chińskiego hymnu i przeciw planom narzucenia Hongkongowi prawa o bezpieczeństwie – podały miejscowe media.

Antyrządowe protesty w Hongkongu odżyły po ogłoszeniu przez Pekin planu wprowadzenia w regionie przepisów, zakazujących m.in. działalności wywrotowej. Według opozycji dodatkowo ograniczą one autonomię Hongkongu i mogą być wykorzystywane do uciszania krytyków komunistycznych władz ChRL.

Na środę zaplanowano natomiast w hongkońskim parlamencie drugie czytanie projektu ustawy o ochronie hymnu państwowego. Za jego znieważenie przewidziano kary więzienia do trzech lat lub grzywny do 50 tys. dolarów hongkońskich (26 tys. zł).

Oddziały prewencyjne policji ochraniają siedzibę parlamentu, ale demonstranci wyszli w porze lunchu na ulice w innych częściach miasta. W finansowej dzielnicy Central policja strzelała amunicją pieprzową. Według rządowego komunikatu protestujący blokowali ulice, a policjanci użyli przeciwko nim „najmniejszej koniecznej siły”.

Portal Hong Kong Free Press podał, że demonstranci wznosili między innymi hasła: „Niepodległość Hongkongu, jedyne wyjście” i „Jeden naród, jeden Hongkong”.

W dzielnicy handlowej Causeway Bay policjanci otoczyli grupę kilkudziesięciu młodych osób i kazali im siedzieć na chodniku. Po sprawdzeniu dokumentów część z nich wypuszczono – podała publiczna stacja RTHK.

Ustawa o ochronie hymnu uważana jest za najnowszy krok w stronę integracji Hongkongu i Chin kontynentalnych. Władze centralne i propekińscy politycy w regionie od dawna starają się wpajać Hongkończykom chiński patriotyzm, co rodzi stanowczy opór wielu mieszkańców.

Opozycja ocenia ustawę o hymnie jako kolejny przejaw zmniejszania autonomii Hongkongu, gwarantowanej zasadą „jednego kraju, dwóch systemów”. Demonstranci twierdzą, że proponowane przepisy ograniczają swobodę wypowiedzi.

Hongkońskie stowarzyszenie prawników przyznało, że region potrzebuje przepisów chroniących hymn. Zaznaczyło jednak, że niektóre części projektu „odbiegają od dobrych tradycji” hongkońskiego systemu prawnego. System ten znacznie różni się od

„socjalistycznego systemu prawnego Chin kontynentalnych, który uwzględni ideologię polityczną i wytyczne pojęciowe” - oceniono.

„To pierwsza hongkońska ustawa, jaką widziałem, która wygląda, jakby była napisana w Pekinie” - powiedział hongkoński sędzia, cytowany anonimowo przez agencję Reutera. Propekińska administracja Hongkongu utrzymuje natomiast, że projekt odzwierciedla system prawny i sytuację regionu, nie ogranicza wolności słowa, a jego myślą przewodnią jest szacunek dla hymnu.

Na trwającej w Pekinie sesji parlamentu ChRL delegaci obradują m.in. na temat narzucenia Hongkongowi prawa o bezpieczeństwie narodowym, które miałyby zakazać w regionie terroryzmu, separatyzmu, działań wywrotowych przeciwko władzom centralnym, a także zagranicznych ingerencji w sprawy Hongkongu.

Zdaniem części komentatorów byłby to najpoważniejszy krok w kierunku ograniczenia autonomii Hongkongu od jego przyłączenia do ChRL w 1997 roku. Krytycy twierdzą, że tego rodzaju przepisy wykorzystywane były w Chinach kontynentalnych do tępienia przejawów sprzeciwu wobec rządów Komunistycznej Partii Chin.

Plany wprowadzenia tych przepisów mogą doprowadzić do wznowienia masowych antyrządowych protestów, jakie trwały w Hongkongu przez całą drugą połowę 2019 roku i regularnie przeradzały się w brutalne starcia z policją. W niedzielę przeciwko prawu o bezpieczeństwie narodowym protestowały już w Hongkongu tysiące osób. Były to pierwsze tak duże demonstracje po miesiącach względnego spokoju przypisywanego ograniczeniom zgromadzeń ze względu na pandemię koronawirusa.

Z Kantonu Andrzej Borowiak (PAP)

anb/ ap/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.